

TRWAJCIE W MOJEJ MIŁOŚCI

List Pastorski na temat rasizmu

*Kardynał Francis George, O.M.I
Arcybiskup Chicago*

4 kwietnia 2001

33. rocznica śmierci dr. Martina Luther'a Kinga, Jr.

Podziękowania

Chciałbym wyrazić swoją wdzięczność osobom, które pomogły mi w zbieraniu materiałów i pisaniu tego Listu Pastorskiego w różnych jego fazach: biskup Joseph N. Perry, siostra Jamie Phelps, O.P., Ph.D, John T. McGreevy, Ph.D., i William Purcell.

Chciałbym również wyrazić swoje podziękowania osobom, które po przeczytaniu pierwszej wersji wyraziły swoje komentarze i krytyczne uwagi:

biskup Raymond Goedert, biskup John Gorman, biskup Thad Jakubowski, biskup Edwin Conway, biskup Gerald Kicanas, biskup John Manz i biskup Jerome Listecki; ksiądz Lawrence Dowling, ksiądz Leonard Dubi, ksiądz Thomas Swade, ksiądz Derek Simons, S.V.D., diakon Ralph Shaw, siostra Anita Baird, D.H.M., Sheila Adams, Sheila Bourelly, Joan Neal, John Lukehart, Aurie Pennick, Terri Johnson i Clarence Wood.

Jestem szczególnie wdzięczny Oblatom Niepokalanej Marii Panny, prowincja w Stanach Zjednoczonych, Towarzystwu Jezusowemu - prowincja chicagowska, Zgromadzeniu Sióstr Serca Maryi, siostrom Franciszkankom z Chicago; Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia – Okręg Regionalny w Chicago, siostrom św. Józefa z La Grange, Zakonowi Dominikanów – prowincja centralna; Zakonowi Klaretynów, i Zgromadzeniu Werbistów za ich szczodre wsparcie finansowe na rzecz tego przedsięwzięcia.

Jestem głęboko wdzięczny za modlitwy i duchowe wsparcie ze strony księży, diakonów, oraz wszystkich osób duchownych i świeckich archidiecezji chicagowskiej.

Wreszcie, jako biskup Kościoła katolickiego mam nadzieję nie tylko zawrzeć w tym liście wiele różnych doświadczeń, ale również stanowisko Kościoła wobec problemu segregacji rasowej. Naucznie Kościoła na temat grzechu rasizmu jest integralną częścią naszej wiary i my jako katolicy nie możemy go ignorować. Chciałbym wierzyć, że list ten pomoże katolikom archidiecezji, w której służę jako Pasterz, realizować tę naukę w codziennym życiu.

Spis treści

1. Wstęp: Trwając razem

*Bóg, Stwórca
Jezus, nasz Pan
Duch Święty*

5

2. Oceniając naszą obecną sytuację: w jaki sposób trwamy razem?

*Cztery typy rasizmu:
terytorialny, instytucjonalny, wewnętrzny, indywidualny.*

15

3. Widząc naszą przyszłość: w jaki sposób możemy trwać razem?

A. Trwając z Bogiem w codziennym życiu

*Włączające wspólnoty: mieszkając z naszym bliźnim.
Ekonomiczna sprawiedliwość: pracując z naszym bliźnim.
Wspierając kulturalnie zróżnicowane instytucje społeczne.*

B. Trwając z Bogiem w Jego kościele

*Eucharystia jako sakrament.
Umacniające dary Ducha Świętego.*

23

4. Wnioski: Program do pracy nad rasową niesprawiedliwością.

*W archidiecezji...
W parafiach...
W liturgii...
W szkołach katolickich, kolegiach i na uniwersytetach...
Akcje środowiskowe...*

1. Wstęp: Trwając razem

“Jeżeli we mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami. Jak mnie umiłował ojciec, tak i ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej. Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości”. (Jan 15; 7-10)

W tym pierwszym roku trzeciego tysiąclecia papież, Jan Paweł II, powołuje nas na nowo, abyśmy otwarli szeroko drzwi Chrystusowi i ludowi Bożemu, który żyje pośród nas. Wyznając nasze grzechy, kontynuujemy drogę nawracania i pojednania, która przygotowała wspaniały Jubileusz roku dwutysięcznego.¹ Jako Kościół jesteśmy napełnieni uświęcającą miłością Ducha Świętego, ale jednocześnie jesteśmy wspólnotą, “która obejmuje w łonie swoim grzeszników, święta i zarazem ciągle potrzebująca oczyszczenia.”²

Ten List Pastorski podejmie problem jednego z wielu grzechów, który nie tylko ma wpływ na nasze wzajemne stosunki międzyludzkie, ale również zaraża instytucje wewnątrz archidiecezji chicagowskiej i w całym społeczeństwie. Jest to grzech rasizmu.³

Dorastając w Chicago, po raz pierwszy zetknąłem się z rasizmem, kiedy jako młody chłopiec opuściłem miasto, żeby pojechać na wakacje do Memphis i Nashville, do Tennessee. Rodzice pozwolili mi spędzić czas z katolickim księdzem franciszkaninem, który sam nie będąc Afro-Amerykaninem służył jako proboszcz w czarnej parafii.

Dzieci, z którymi przebywałem tego lata, były dobrymi towarzyszami zabaw i wkrótce zaprzyjaźniliśmy się. Na obszarze całej parafii i w bezpośrednim sąsiedztwie domów moich nowych kolegów tylko ksiądz, zakonnice i ja byliśmy biali. Różnica, którą powoduje kolor skóry uderzyła mnie z ogromną siłą jednak dopiero wtedy, kiedy moi przyjaciele zabrali mnie do śródmieścia w Memphis. W Chicago, kiedy jeździłem z przyjaciółmi autobusem zawsze biegliśmy, żeby zająć ostatni rząd; długi rząd, który pozwalał nam patrzeć przez tylne okno podczas jazdy. Chociaż nie byliśmy tego świadomi, tworzyliśmy naszą własną przestrzeń i mieliśmy uczucie obserwowania autobusu i ulicy z uprzywilejowanego punktu. Walczyliśmy i przepychaliśmy się, żeby usiąść w ostatnim rzędzie.

Miejsce na tylnym siedzeniu miało zupełnie inne znaczenie w południowym stanie rządzone przez prawa “Jima Kruka”. Kiedy wraz z moimi przyjaciółmi wsiałem do autobusu w Memphis, ruszyłem jak zwykle w kierunku ostatniego rzędu, ale zostałem poinformowany przez konduktora, że nie mogę tam usiąść. Co gorsza, nigdzie nie wolno

¹ John Paul II, *Tertio Millennio Adveniente*, 33, 34, 35

² Second Vatican Council, Dogmatic Constitution on the Church: *Lumen Gentium* (LG), 8

³ U.S. Catholic Bishops, *Brothers and Sisters to Us* (Washington, D.C.: United States Catholic Conference, 1979), 3. Mimo, że biskupi Stanów Zjednoczonych już wcześniej wypowiadali się przeciwko rasizmowi, ten List Duszpasterski po raz pierwszy jasno określił³ rasizm jako grzech.

mi było siedzieć razem z nimi. Głęboko zażenowany, nie potrafiłem się zbytnio cieszyć wycieczką do śródmieścia i nigdy więcej nie wsiadłem w Memphis do autobusu. Tego wieczoru ksiądz-franciszkanin, który był tak życzliwy dla mnie i tak dobry jako duszpasterz dla moich przyjaciół, objaśnił mi “społeczne zwyczaje” w Tennessee. Dla mnie było to nie tyle doświadczenie nierówności, ile wymuszone siłą rozdzielanie. Moi koledzy powiedzieli na to: “Tak to już jest.”

Kiedy wróciłem do Chicago rodzice zadawali mi wiele pytań na temat pobytu poza domem. Opowiedziałem o zdarzeniu w autobusie i wytłumaczyli mi, że prawa “Jima Kruka” są złe. Traktują innych ludzi jak podrzędnych, a przecież wszyscy jesteśmy jednakowo ważni w oczach Boga, który nas stworzył. Zapytałem, dlaczego w takim razie nie mamy żadnych przyjaciół-Murzynów; ich odpowiedź była równoważna z tym, co usłyszałem w Memphis od moich kolegów: “tak to już jest”. Zarówno mój ojciec jak i moja matka spotykali afro-amerykańskich znajomych w pracy i w innych okolicznościach. Wyrażali się o nich dobrze, ale nigdy się nie odwiedzaliśmy, ani też nigdy nie uczestniczyliśmy we wzajemnych uroczystościach czy czuwaniach przy zmarłych. Było również nie do pomyślenia, tak w Chicago jak i w Tennessee, żebyśmy mieszkali w sąsiedztwie. Nauczanie w moim domu i w mojej parafii było właściwe, tylko jakoś teoria rozmiękała się z praktyką. Ten rozdzźwięk nazywa się grzechem, czasem jest on osobisty i społeczny, czasem instytucjonalny i strukturalny, a czasem zawiera w sobie wszystkie powyższe formy.

Zanim przystąpicie do dalszego czytania tego listu, zachęcam Was, abyście zadali sobie pytanie, kiedy po raz pierwszy staliście się świadomi różnic rasowych i jak na to zareagowaliście. Pewna kobieta z Chicago, osoba na stanowisku, powiedziała mi kiedyś, jako rzecz oczywistą, że natychmiast po przebudzeniu zdaje sobie sprawę z tego, że jest czarna. Jaka powinna być reakcja reszty z nas na ten fakt jej świadomości? Dlaczego nasza wiara mówi nam, że mamy “trwać razem”?

Bóg, Stwórca

Księga Genesis ukazuje Boga jako twórcę Ziemi obfitującej we wspaniałą różnorodność roślin i zwierząt otoczonych morzem i niebiosami. Wschód i zachód słońca i księżycyca wyznaczają rytm życia świata. Bóg, którego własne istnienie i dobro zrodziło więcej istnienia i dobra – powołał stworzenie do istnienia - wyodrębnione, a jednak nierozzerwalnie z nim związane. Według księgi Genesis kulminacyjnym punktem Boskiej energii tworzenia jest stworzenie ludzkiej rasy szóstego dnia:

“Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę..... A Bóg wiedział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre.....” (Genesis 1; 27, 31)

Chociaż intencją Boga było, żeby całe stworzenie żyło w harmonii i miłości, która łączy je w jedno, ludzie, używając swojej wolnej woli, sprzeciwili się Bogu i zastąpili

zaplanowaną przez Stwórcę harmonię podziałami, Boskie pragnienie jedności - konfliktem, a Boską wspólnotę - rozproszeniem.

Taką formą wykreowanego przez człowieka podziału, konfliktu i rozproszenia jest właśnie rasizm. Rasizm niszczy naszą ludzką tożsamość jako istot stworzonych na obraz i podobieństwo Boga. (Gen. 1;27). List duszpasterski biskupów amerykańskich z 1979 roku na temat rasizmu stwierdza, że: "rasizm jest grzechem: grzechem, który dzieli ludzką rodzinę, wykreśla obraz Boga spośród konkretnych członków tej rodziny i płami podstawową ludzką godność tych, którzy są powołani do bycia dziećmi tego samego Ojca."⁴

Jezus, nasz Pan

Jezus, wcielenie wiecznego Syna Bożego, wkroczył do ludzkiej historii dwa tysiące lat temu. Kiedy Jezus przyszedł na świat - jego lud, Boży lud, naród żydowski, był narodem podbitym, często pogardzanym przez cudzoziemskich władców. Jezus pokazał nam drogę powrotu do Swego Ojca i nauczył nazywać go **naszym** Ojcem. Jezus, nowy Adam, poszedł na śmierć szóstego dnia, aby stworzyć nas na nowo przez wykupienie od grzechu i szatana. Mamy znowu żyć w harmonii, jako jeden lud, ciesząc się różnorodnością zwierząt i ludzkich kultur, które tworzą świat odkupiony przez Chrystusa. Poprzez swoje nauczanie i uzdrawianie, poprzez wzór apostołstwa, do naśladowania którego powoływał ludzi, przez swoje fizyczne Zmartwychwstanie, Pan Jezus dosłownie urzeczywistnia dla nas nowy sposób życia, który podporządkowuje się woli Boga i przemienia wszystko, co dzieli ludzką rodzinę (Gal; 3, 28). Powołuje nas, żebyśmy wrócili do wspólnoty i jedności, które odzwierciedla Trójjedyną wspólnotę samego Boga.

"Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty mnie posłał. I także chwałę, którą mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował, tak jak Mnie umiłowałeś." (Jan 17; 20-22)

Rasizm, czy to osobisty i społeczny, czy to instytucjonalny i strukturalny przeczy celowi wcielenia Słowa Bożego w łono Matki Dziewicy. Rasizm przeczy Bożej woli naszego zbawienia. Nie możemy twierdzić, że kochamy Boga, jeśli nie kochamy naszego bliźniego. (Mat. 22; 34 ff.) Ponieważ rasizm jest brakiem miłości, tylko wolność od rasizmu umożliwi nam jedność z Bogiem i ludźmi.⁵

⁴ Ibid

⁵ Pope, Paul VI, *Evangelii Nuntiandi*, An Apostolic Exhortation to the bishops, priests and faithful of the entire Catholic Church on Evangelization in the Modern World, 9

Duch Święty

Wyobrażenie wspólnoty trwającej w Bożej bezwarunkowej i powszechnej miłości może wydawać się marzeniem nie do zrealizowania, ale u Boga wszystko jest możliwe (Mark 10; 27). Całkowite nawrócenie potrzebne do zwalczania grzechu rasizmu jest możliwe dzięki Duchowi Świętemu. Zesłany przez zmartwychwstałego Chrystusa trwa w naszych sercach i pośród nas, umacniając w postanowieniu, żebyśmy żyli prawdziwie jako jeden lud Boży. Poprzez moc działającego w nas Ducha Świętego możemy uczynić “nieskończenie więcej niż prosimy czy rozumiemy”. (Ef 3; 20)

Jezus zapewniał swoich apostołów, że nieustanna obecność Ducha Świętego umocni ich w wierze: *“Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošlę do Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie. Ale wy też świadczycie, bo jesteście ze mną od początku”*. (Jan 15; 26-27)

2. Oceniając naszą obecną sytuację: w jaki sposób trwamy razem?

Obecność Ducha Świętego rodzi w nas pragnienie kontynuowania misji Jezusa i Jego apostołów. Powołuje nas również do refleksji nad tym, jak urzeczywistniamy Boże zbawienie i Jego powszechną miłość w parafiach i szkołach, parafialnych centrach i innych katolickich instytucjach. Musimy zastanowić się, w jaki sposób uczynić tę miłość obecną w naszych miejscach zamieszkania i organizacjach, w pracy i wypoczynku.

Zapraszam wszystkich katolików naszej archidiecezji, żeby wraz ze mną przyjrzeni się, jak nasz lokalny Kościół realizuje tę “jedność w wielości”, która odzwierciedla naturę Trójcy Świętej. Nie możemy być zaczynem miłości i sprawiedliwości w społeczeństwie zwalczającym rasizm, jeśli jesteśmy w niewoli tego grzechu jako członkowie Kościoła.

Każdy z nas powinien zastanowić się, jak my, w archidiecezji chicagowskiej, odpowiadamy na Jezusową modlitwę, “abyśmy stanowili jedno”. W jaki sposób archidiecezja daje wyraz jednoczącej obecności Ducha Świętego pośród rasowych, kulturowych, religijnych, ideologicznych i klasowych różnic, które charakteryzują nasze społeczeństwo?

Dla chicagowskich katolików w pewnym wieku, jak i dla wielu nie-katolików poszukiwanie odpowiedzi na te pytania przywodzi na pamięć modele życia, które chroniąc i wychowując jednocześnie wprowadzały podziały. Na pytanie: “Skąd jesteś?” nie można było odpowiedzieć po prostu: z Hyde Park czy Humboldt Park, z takiej czy innej dzielnicy albo przedmieścia. Odpowiedź, która się liczyła to np.: jestem ze św. Klemensa, św. Jakuba, św. Tomasza Apostoła, św. Aniołów, św. Krzyża, św. Anzelma, św. Elżbiety, św. Stanisława, Nawiedzenia, św. Sabiny, św. Mela i Ducha św. św. Malachiusza, Matki Boskiej Bolesnej, św. Mateusza, Najdroższej Krwi Jezusowej, św. Agaty, św. Tomasza More’a, św. Marii Magdaleny, św. Małgorzaty ze Szkocji, św. Mikołaja. Parafia - miejsce, gdzie katolicy uczęszczają na Mszę św., wyznają swoje

grzechy, posyłają dzieci do szkoły, widzą je wstępujące w związki małżeńskie i grzebią swoich zmarłych - miała takie samo znaczenie jak oficjalna miejska dzielnica.

Katechizm baltimorski (*Baltimore Catechism*), który całe generacje katolików znały na pamięć, pytał: "Gdzie jest Bóg". Odpowiedź brzmiała: "wszędzie", i w Chicago katolickie parafie były właśnie wszędzie. Fakt, że te parafie inspirowały przywiązanie do miejsca i wierność Bogu, jest może największym osiągnięciem chicagowskiego katolicyzmu. Katolickie instytucje pomagały tworzyć historię tego rejonu.

Chociaż silne parafialne wspólnoty pozostają chlubą katolickiego życia w Chicago i w powiatach Cook i Lake, to jednak przegradzając się nieraz w parafialne fortece, były (i ciągle jeszcze być mogą) źródłem tragedii. Dla zbyt wielu katolików pytanie: "skąd pochodzisz?" stało się przesłuchaniem, a nie gestem powitalnym. Niektóre grupy przyjęły etnocentryczne wzorce wyłączości, nie licząc się z moralnymi skutkami czy psychologicznymi i emocjonalnymi ranami zadawanymi innym. W wielu przypadkach zawężało się wyobrażenie wiary - religijna wspólnota stawała się prywatnym klubem.

Opór stawiany integracji rasowej i kulturowej sięga czasów pierwszych wspólnot chrześcijańskich, kiedy to żydowscy i greccy chrześcijanie nie zgadzali się ze sobą. Dla chicagowskich katolików różnice kulturowe były szczególnie ważne w ostatnich dekadach XIX i pierwszych dekadach XX w., w okresie wielkiej migracji europejskich katolików do tego miasta. "Rasowy" problem miał w tamtych latach charakter antagonizmów narodowych i religijnych: Niemcy nie lubili Irlandczyków, Polacy - Niemców, chrześcijanie nie lubili żydów, protestanci - katolików. Moi poprzednicy na stanowisku arcybiskupa czasem zajmowali się tymi konfliktami; mówili do katolików o ich wspólnym członkostwie w mistycznym ciele Chrystusa i sporadycznie wygłaszali kazanie na temat grzechu antysemityzmu. Chociaż etniczne i kulturowe bariery zmniejszyły się nieco po pierwszej wojnie światowej i przerwaniu masowej emigracji z Europy, to jednak etniczna tożsamość parafii pozostawała nadal silna.

Inna masowa migracja, tym razem wewnętrzna, stworzyła jeszcze większe problemy. W latach 1910-1960 setki tysięcy Afro-Amerykanów przeniosły się do Chicago z południa. Osiedlali się głównie na bliskim południu i zachodniej stronie miasta, w domach poniżej życiowego standardu, których właściciele mieszkali gdzie indziej. Niektóre afro-amerykańskie rodziny mogące sobie pozwolić na zamieszkanie w lepszej okolicy, nie były w stanie się tam wprowadzić ze względu na swój kolor skóry. Katolicy, wierni swoim parafiom, często stanowili przeważającą część białej populacji w okolicach sąsiadujących z rozrastającymi się afro-amerykańskimi częściami miasta. Czasem ci sami katolicy mylili parafialną lojalność z rasowym uprzedzeniem, w desperackim, zawsze bezowocnym wysiłku uratowania konkretnej dzielnicy przed wkroczeniem "czarnych". Inne pytanie stało się teraz częścią konwersacji: "Gdzie oni są?" I wszyscy wiedzieli kim byli ci "oni" i które ulice zmieniały się, czasem niemal w ciągu jednej nocy, z białych na czarne.

Wielu słyszało historie o księżach, zakonnicach i osobach świeckich niechętnie widzących nawet katolickich Afro-Amerykanów w parafiach i szkołach,⁶ o katolickich politykach utrzymujących segregację rasową w miejscach pracy i zamieszkania, czy opowieści o lęku, że szkoły zostaną “zruinowane”, ponieważ ksiądz albo siostra odważyli się zapisać “czarne” dzieci. Kiedy pastor dr Martin Luther King Jr. maszerował przez Chicago latem 1966 roku, opisał rasizm i wrogość, z którymi się tu zetknął, jako bardziej agresywne i nienawistne, niż cokolwiek, czego był świadkiem na południu. Wiele okolic, przez które przechodził, zamieszkiwali katolicy parafianie.

Żeby dokładnie ocenić naszą obecną sytuację, należy zwrócić uwagę na to, że również pozarasowe czynniki uniemożliwiały integrację dzielnic. Większość klasy pracującej i klasy średniej, bez względu na przekonania rasowe i religijne, traktuje swoje domy jako największą inwestycję, jako spuściznę pracy całego życia, która powinna być przekazana dzieciom. Zniszczenie ekonomicznej wartości ich domów jest zagrożeniem dla wszystkiego, co osiągnęli. Niestety, biali ludzie zbyt często utożsamiali rasową integrację dzielnic ze spadkiem wartości nieruchomości. Czasem ich lęki były podsycane przez agentów realnościowych, chętnych do zakupu domów poniżej ich prawdziwej wartości. Obawa przed stratą ekonomiczną nie jest dowodem uprzedzeń rasowych. Lęk przed utratą czyichś życiowych oszczędności nie jest tym samym, co lęk przed człowiekiem o innym kolorze skóry; niestety, zbyt często podsycają się one na wzajem.

Istnieje jeszcze jeden rodzaj lęku dodatkowo komplikujący sprawę - lęk przed przemocą. Potrzeba życia w poczuciu bezpieczeństwa jest wspólna nam wszystkim i nie jest dowodem rasizmu, chyba że z góry zakładamy, iż ludzie są skłonni do aktów agresji tylko dlatego, że są inni niż my. Biali ludzie mogą bać się okolic zamieszkałych przez czarnych, ale czarni mają jeszcze więcej powodów do obawy w wielu białych dzielnicach. Bezpośrednim impulsem do napisania tego duszpasterskiego listu stał się fakt strasznego pobicia Lenarda Clarka w 1997 roku i reakcja *the Archdiocesan Task Force on Rasism* (Archidiecezjalnej Grupy Specjalnej d/s Rasizmu) na to wydarzenie. Na nieszczęście “lęki” przed ekonomiczną strefą i personalną przemocą potrafią uniewrażliwić katolików na to, do czego powołuje ich wiara - trwania razem w miłości. Jeśli mamy żyć w wielorasowym i wielokulturowym społeczeństwie, musimy otwarcie rozmawiać o tym, co nas nurtuje.

To, że wielu katolickich księży, zakonnic i osób świeckich - zarówno białych jak i czarnych maszerowało wraz z dr Kingiem, nadaje innego wymiaru omawianemu problemowi. Na długo przed marszami praw obywatelskich, które miały miejsce w latach 60-tych, Kościół katolicki w Chicago został pobłogosławiony głęboko wierzącymi ludźmi, którzy z radością otwarli serca i drzwi swoich parafii innym rasom i kulturom. Włożyli wiele wysiłku w to, żeby żyć w prawdziwie wielorasowym społeczeństwie. W latach 40-tych, 50-tych i 60-tych katolicy o różnym kolorze skóry pracowali wspólnie nad integracją rasową w instytucjach świeckich i kościelnych. Afro-amerykańskie społeczności katolickie odważnie utrzymywały, że rasizm nie może mieć miejsca w kościele założonym przez Chrystusa.

⁶ Patrz John T. McGreevy, *Parish Boundaries: The Catholic Encounter with Race in the Twentieth Century Urban North* (Chicago: University of Chicago Press, 1966)

Niektórzy Afro-Amerykanie uczestniczyli z wielką nadzieją w tych lokalnych przedsięwzięciach, inni pomagali w zakładaniu i rozwoju narodowych “czarnych” organizacji katolickich.⁷ Grupy te służą dzisiaj jako miejsca, gdzie afro-amerykańscy katolicy pracują nad rozwojem kierownictwa i instytucji, które kultywują i utrzymują naszą wiarę w sposób liczący się z tradycją czarnej kultury. Są to często miejsca, gdzie słyszy się prorocze głosy wewnątrz Kościoła, które wypowiadają się przeciwko rasizmowi w Kościele jak i w społeczeństwie.⁸ Na nieszczęście, niektórzy Afro-Amerykanie opuścili naszą katolicką wspólnotę, żeby przyłączyć się do innych chrześcijańskich wyznań, niezależnych grup “katolickich” czy nawet Islamu, częściowo dlatego, że nie mogli pogodzić własnej tożsamości z przejawami rasizmu wewnątrz naszej religii.

Historia tych czterdziestu lat, odkąd dr Martin Luter King Jr. maszerował przez ulice Chicago, jest zarazem i znana i nowa. Rasizm, o różnym nasileniu, ciągle istnieje w naszych szkołach i kościołach, prześladowuje nasze miasta i przedmieścia. Wzajemne wpływy uprzedzeń rasowych i społecznej izolacji, w czasach kiedy bogate społeczeństwo powinno odważnie zmierzyć się z tymi problemami, były i są dla naszego miasta źródłem wielkiego wstydu. Obecnie jednak, otwarty sposób, w jaki niektóre katolickie parafie przyjmują rasowe i kulturowe przemiany zachodzące w ich dzielnicach, napawa mnie, arcybiskupa Chicago, ogromną dumą.

Podczas gdy Afro-Amerykanie poczynili znaczny postęp w edukacji i zatrudnieniu, zwłaszcza w ciągu ostatniej generacji, stosunki rasowe na obszarze chicagowskiej metropolii skomplikowały się jeszcze bardziej, odkąd przyjmuje ona emigrantów z Indii, Chin, Afryki, Wietnamu, środkowego Wschodu, Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Dodaje to kolorytu niegdyś w większości biało-czarnemu obrazowi, ale też powoduje, że współczesny rasizm ma wielokulturowe oblicze.⁹

Katolicy archidiecezji chicagowskiej celebryją teraz Mszę świętą w ponad dwudziestu językach, czyniąc nasz Kościół (w jeszcze większym stopniu) reprezentantem Kościoła Powszechnego. Jedna trzecia mieszkańców miasta to albo latynoscycy imigranci albo ich potomkowie z krajów tak różnych jak Kolumbia, Puerto Rico, Kuba i Meksyk. Dramatyczny wzrost populacji katolików latynoskich w całej metropolii nie ustrzegł ich jednak przed bolesnym doświadczeniem skutków rasizmu. “Chociaż hiszpańscy Amerykanie nie przeżyli niewolnictwa, też są narodem podbitym i byli systematycznie wykluczani z głównego nurtu społeczeństwa z powodu rasizmu, uprzedzeń i segregacji.”¹⁰

⁷ Podobne organizacje powstały wśród Latynosów i katolickich Indian północnoamerykańskich, a także zaczęły pojawiać się wśród amerykańskich Azjatów. Organizacje te przetwarzają etniczną izolację w możliwościach duchowo rozwijających i kulturowo uwrażliwiających programów, w których kultywowano ludzką godność ich członków i stwarzano im możliwości bycia aktywnym wewnątrz Kościoła.

⁸ Patrz Jamie T. Phelps, ed., *Black and Catholic: The Challenge and Gift of Black Folk: Contributions of African American Experience and World View to Catholic Theology*. (Milwaukee: Marquette University Press, 1998).

⁹ Patrz United States Catholic Conference Statement, “*Cultural Pluralism in the United States*” (Washington, D.C., USCC, 1980).

¹⁰ Patrz National Conference of Catholic Bishops’ Committee on African American Catholics and Committee on Hispanic Affairs, *Reconciled through Christ*, p. 21 (Washington, D.C., USCC, 1997)

Dla katolików jednak stabilność naszych parafialnych instytucji - fakt, że zwykle służą ludziom w obrębie konkretnego terytorium oferuje niezwykle możliwości. Nie zważając na problemy ekonomiczne, archidiecezja próbuje zachować katolicką obecność w dzielnicach zamieszkałych przez Afro-Amerykanów, Latynosów, Azjatów i ludzi mających swoje korzenie w różnych krajach Europy. Poprzez *the Parish Sharing Program* (Parafialny Program Dzielenia Sie) niektóre bogate katolickie parafie utworzyły partnerstwo z parafiami służącymi biednym okolicom. Te próby zażegnania podziału wyrastają z przekonania zrodzonego z wiary, że jesteśmy wieloma członkami jednego Ciała Chrystusa, którym jest Kościół.

W miarę, jak odpowiedź na pytanie: "Skąd jesteś?" staje się coraz bardziej skomplikowana, musimy zrozumieć, że przyszłość stosunków rasowych w Chicago i okolicach zależy również od tego, jak chętnie my, katolicy, zgodzimy się żyć i modlić w parafiach będących zróżnicowanymi wspólnotami wiary, gdzie wszyscy bez względu na kolor skóry i pochodzenie poczują się jak członkowie jednej ludzkiej rodziny.

Cztery typy rasizmu: terytorialny, instytucjonalny, wewnętrzny i indywidualny

Oblicze współczesnego rasizmu jest inne niż tego sprzed 30 lat.¹¹ Obok rasizmu ostentacyjnego, łatwego do potępienia, grzech ten towarzyszy nam również w bardziej subtelnych formach. Naszego przeanalizowania wymagają jego cztery, najczęściej spotykane, rodzaje: terytorialny, instytucjonalny, wewnętrzny i indywidualny.

Rasizm terytorialny

Rasizm terytorialny odnosi się do modelu rozwoju metropolii, w którym bogaci biali tworzą rasowo i ekonomicznie odizolowane przedmieścia czy ekskluzywne miejskie obszary, zostawiając biednych, głównie Afro-Amerykanów, Latynosów i niektórych nowo przybyłych emigrantów, odseparowanych w pogarszających się dzielnicach oraz starszych przedmieściach.

Myron Orfield¹² z *the Leadership Council for Metropolitan Open Communities* (Miejska Rada Liderów na rzecz Społeczności Otwartej), a także inni eksperci udokumentowali niszczący wpływ dużych ekonomicznych rozbieżności pomiędzy społecznościami i izolacji geograficznej związanej z rasą, religią czy kulturą.¹³ Owe rozbieżności upośledzają lokalną ekonomię i postawę moralną obszaru metropolii. Rasizm terytorialny tworzy widoczną przepaść pomiędzy bogatymi i biednymi oraz białymi i kolorowymi.

¹¹ Patrz The Human Relations Foundation of Chicago, *Human Relations in Metropolitan Chicago 2000*, Chapter IV: A New Racism, p. 17

¹² Patrz Myron Orfield, *Metro-Politics: A Regional Agenda for Community and Stability*, wydanie poprawione, Washington, D.C., Brookings Institution Press, 1998).

¹³ Patrz M. Leachman, P. Nyden, W. Peterman, and D. Coleman, *Black, White and Shades of Brown: Fair Housing and Economic Opportunity in the Chicago Region* (Chicago: Leadership Council for Metropolitan Open Communities, 1988).

Charakteryzuje społeczeństwo, które przeczy zarówno nauczaniu Kościoła, jak i naszej zdeklarowanej narodowej wartości o “równych szansach dla każdego”.

Orfield i William Julius Wilson odnotowali różne formy niesprawiedliwości ekonomicznej, których źródłem jest właśnie ten typ rasizmu: brak przyzwoitych, dostępnych finansowo mieszkań, szkoły publiczne z niszczącą infrastrukturą, nieodpowiednim personelem i niewykwalifikowanymi nauczycielami, brak inwestycji handlowych i biznesowych, niewielkie lub nie istniejące możliwości pracy w pobliżu miejsca zamieszkania, niewystarczający transport publiczny do miejsc pracy na przedmieściach.¹⁴

Rasizm terytorialny w społeczeństwie tworzy podobne wzorce w Kościele. Geograficznie usytuowane parafie odzwierciedlają rasową i kulturową segregację miast i dzielnic.

Rasizm instytucjonalny

Rasizm ma także swoje formy instytucjonalne. Wzorzec społecznej i rasowej wyższości będzie kontynuowany tak długo, jak długo nikt nie podważy jego oczywistości. Ludzie, którzy zakładają, świadomie lub nieświadomie, że biali są lepsi, tworzą i utrzymują instytucje obdarzające przywilejami podobnych sobie i notorycznie ignorują wkład innych ludzi i kultur. Ten “biały przywilej” przechodzi często niezauważony, ponieważ, przez proces wewnętrznej integracji, stał się już częścią czyjegoś światopoglądu podtrzymywanego przez obyczaj, przyzwyczajenie czy tradycję. Jest to widoczne we wszystkich naszych instytucjach: systemie sądowym i politycznym, klubach towarzyskich, stowarzyszeniach, szpitalach, uniwersytetach, związkach zawodowych, małych i dużych biznesach, wielkich korporacjach, zespołach sportowych, a także w sztuce. Również w Kościele.

“...zbyt często w wielu miejscach - gdzie ludzie czarni, Latynosi, Indianie północnoamerykańscy i Azjaci są liczni, oficjalowie i reprezentanci Kościoła, zarówno duchowni jak i świeccy, są w przeważającej części biali.”¹⁵ Czasami, ze szczerą intencją włączenia mniejszości, powierza się funkcje liderów temu czy innemu Afro-Amerykaninowi, Latynosowi, Azjacie czy Indianinowi, w nadziei, iż zmieni to wewnętrzną kulturę instytucji. Ale jej rasowe nastawienie nie ulegnie znaczącej poprawie dopóty, dopóki osobom o innym kolorze skóry nie pozwoli się na pełnoprawne uczestnictwo. Nie osiągając poziomu wpływów, które umożliwiłyby zmianę elitarnych postaw i celów instytucji ludzie ci pracują, a czasem nawet zarządzają przepisami czy regulaminami miejsc, które niezmiennie zachowuje rasowe nastawienie.

Kiedy ci nieliczni wybrani “kolorowi” wykazują duże wartości moralne, inteligencję i profesjonalne umiejętności, co przeczy niskim oczekiwaniom stereotypów rasowych przypisanych do ich grupy kulturowej, uważani są nierzadko za “wyjątki potwierdzające regułę”.

¹⁴ Patrz Orfield and William Julius Wilson, *The Truly Disadvantaged: The Inner City, The Underclass, and Disappears: The World of the Urban Poor* (New York: Alfred Knopf, Inc., 1966).

¹⁵ *Brothers and Sisters to Us*, p. 11

Obojętność na wysoki wskaźnik aktów przemocy wobec czarnych, Latynosów, Azjatów i północnoamerykańskich Indian jest kolejnym przykładem instytucjonalnego rasizmu. “Liczba aborcji jest znacznie wyższa wśród biednych i “kolorowych”, niż wśród klasy średniej. W rezultacie Stany Zjednoczone są miejscem o wiele mniej zróżnicowanym.”¹⁶ Rasizm jest także widoczny w stosowaniu kary więzienia i kary śmierci. Nieproporcjonalnie duża ilość Afro-Amerykanów, Latynosów, Azjatów, północnoamerykańskich Indian i ludzi o niskich dochodach ze wszystkich grup etnicznych zapełnia cele śmierci. “Jest bardziej prawdopodobne, że tacy oskarżeni zostaną skazani na śmierć, niż biali popełniający to samo przestępstwo.”¹⁷ Inne obszary, gdzie rasizm instytucjonalny znajduje dla siebie wygodną siedzibę to opieka zdrowotna, oświata i szkolnictwo.

Rasizm wewnętrzny

Wielu Afro-Amerykanów, Latynosów, Azjatów i północnoamerykańskich Indian jest wychowywanych i kształconych w instytucjach, które nie doceniają obecności i wkładu ludzi “kolorowych” i celebrytują tylko osiągnięcia białych. Ponieważ ich wychowanie odbywa się wewnątrz dominującego rasowo i kulturowo systemu, ludzie “kolorowi” uczą się patrzeć na siebie i swoje społeczności oczami kultury dominującej. Otrzymują niewiele informacji na temat własnej etnicznej historii i tradycji, więc często postrzegają swoją grupę negatywnie - jako “pozbawioną kultury”. Widząc tylko nielicznych spośród swoich w rolach liderów, autodestruktywnie zaczynają stosować do siebie krzywdzące stereotypy.

Rasizm indywidualny

Inaczej niż rasizm terytorialny i instytucjonalny, które mają bardziej publiczny charakter, rasizm indywidualny krzawi się po cichu, kiedy to ludzie (świadomie czy nieświadomie) rosną z poczuciem wyższości rasy białej. Tego typu nastawienie znajduje wyraz w poniżających żartach, w przestępstwach zrodzonych z nienawiści i w innych mniej lub bardziej subtelnych aktach przemocy. Osoby, które są przerażone Ku-Klux-Klanem, mogą równie dobrze podzielać rasowe stereotypy na temat ludzi “kolorowych”.

Zarówno biedni, jak i członkowie klasy średniej czy wyższej - wszystkie grupy kulturowe - często demonstrują uczucia podejrzliwości i uprzedzeń w stosunku do ludzi o innym narodowym czy ekonomicznym pochodzeniu. Niektórzy przyjmują “hierarchię rasową według koloru skóry” zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz. Kiedy jednostki automatycznie przypisują wyższą pozycję grupie kulturowej, której są częścią, a niższą - wszystkim, którzy są na zewnątrz, zachowują się jak rasiści.

3. Widząc naszą przyszłość: w jaki sposób możemy trwać razem?

¹⁶ USA Today, January 21, 1998

¹⁷ Patrz badania udokumentowane przez National Coalition to Abolish the Death Penalty.

Ewangelia wymaga od nas miłowania bliźnich jak siebie samych, porzucenia stereotypów w postrzeganiu tych, którzy różnią się rasowo i kulturowo jako obcych i uznania ich, wzorem Chrystusa, za braci i siostry. Nawet ci, którzy indywidualnie czy grupowo, doświadczyli cierpienia z rąk innych, muszą modlić się o łaskę uwolnienia z wrogości i przebaczyć tym, którzy ich zranili, a także prosić o wybaczenie tych, którzy zostali obrażeni przez nich. Musimy objąć jeden drugiego w ewangelicznym geście pojednania.

“Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych..... Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny.” (Mat; 43-45, 48 i Łuk 6; 27-31, 35-36)

Także, kiedy faryzeusz zapytał Jezusa, które przykazanie jest najważniejsze, ten odpowiedział:

“Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się Prawo i Prorocy.” (Mat 22; 34-40 i Łuk 10; 25-27)

Utrzymywanie obecnego modelu etnicznej, kulturowej, rasowej i ekonomicznej wrogości płami nasze powołanie jako Kościoła, który ma być powszechnym sakramentem Zbawienia. Świadomie zmieniając ten model, odzyskujemy naszą podstawową tożsamość jako wspólnoty powołanej do powszechnej komunii z Bogiem i ludźmi- braćmi.¹⁸

A. Trwając z Bogiem w codziennym życiu

Spotykamy Boga w stworzonym, widzialnym, namacalnym otoczeniu - w domu, w najbliższej okolicy, w miejscu pracy. Spotykamy Boga w- i poprzez naszych współmałżonków, dzieci, braci i siostry, rodzinę, sąsiadów, właściciela sklepu na rogu, naszych nauczycieli i obcego na ulicy. Krótko mówiąc - spotykamy Boga w- i poprzez ludzi każdego koloru, etnicznego pochodzenia, religii, klasy czy płci.

To przekonanie o wszechobecnym działaniu Boga, poprzez bliźnich, miejsca i okoliczności naszego codziennego życia, nakłada na nas misję przemiany wszystkich związków międzyludzkich w relacje oparte na miłości i sprawiedliwości. Uwielbienie Boga wyrażane w modlitwach, pielgrzymkach i innych aktach pobożności, musi być czytelne w naszej praktyce miłości bliźniego, poprzez stworzenie wzoru dobrych relacji z ludźmi w naszym codziennym życiu. Postawa miłości w naszych spotkaniach z ludźmi jest manifestacją naszej łączności z Bogiem.

¹⁸ LG, 1

Etniczne, kulturowe i rasowe różnice są darem Boga dla rodzaju ludzkiego. W Jezusie, jesteśmy powołani do miłości radykalnej - do kochania nieznajomego jak swego bliźniego (Łuk 10; 25-37). Inni mogą się od nas różnić w każdym aspekcie oprócz jednego: każdy mężczyzna, kobieta czy dziecko, których spotykamy na swojej drodze jest także dzieckiem Boga, bratem i siostrą w Panu, których powinniśmy przyjmować jak naszych bliźnich. Każdy obcy jest tak naprawdę naszym bliźnim w Chrystusie. Przez duchową łączność z kimś, kto różni się od nas rasowo i kulturowo, zaczynamy żyć jako wspólnota, jako "jedność w wielości", co jest istotą Trójjedynego Boga. Możemy nauczyć się żyć, pracować i modlić w solidarności z obcym uznanym teraz za naszego bliźniego.

Włączające wspólnoty: mieszkając z naszym bliźnim

Nasze sąsiedztwo jest pierwszym miejscem, gdzie spotykamy tych, z którymi mamy trwać w miłości, dlatego musi być ono otwarte dla wszystkich ludzi - czarnych i białych, Latynosów i Azjatów, młodych i starych, bogatych i biednych, chrześcijan i ludzi innych wyznań. Zwłaszcza dostęp do mieszkań subsydiowanych powinien być sprawiedliwy.

Stawiamy czoła rasowym uprzedzeniom na rynku realnościowym i wynajmu mieszkań przez programy, które pomagają tworzyć i utrzymywać etniczną różnorodność obszarów rezydencyjnych. Aby taki program mógł odnieść sukces, wymaga współpracy sąsiadujących dzielnic, miasteczek i wsi w całej chicagowskiej metropolii. Nasze cele są jasne - dzielnice mieszkaniowe muszą być bezpieczne i wolne od dyskryminacji i przestępstw z nienawiści, szkoły muszą zapewniać godziwe wykształcenie wszystkim uczniom, a komunikacja publiczna ma być łatwo dostępna. Środki do osiągnięcia tych celów wymagają współpracy wszystkich ludzi dobrej woli, z pominięciem podziałów rasowych i kulturowych.

Ekonomiczna sprawiedliwość: pracując z naszym bliźnim

Jakkolwiek zjawisko rasizmu może istnieć niezależnie od czynników ekonomicznych często jest związane z biedą, która utrzymuje się mimo naszego narodowego bogactwa. Większość ubogich ludzi to ciągle biali, ale "czarni", Latynosi i północnoamerykańscy Indianie są nieproporcjonalnie biedni. "Mimo wyraźnego postępu w ciągu ostatnich 20 lat, ludzie "kolorowi" ciągle muszą pokonywać wyrafinowane przeszkody i przewyżczać ukryte bariery w dążeniu do zatrudnienia czy awansu."¹⁹

"Nauczanie Kościoła na temat sprawiedliwości ekonomicznej wymaga, żeby decyzje ekonomiczne i instytucje były oceniane na podstawie tego, czy chronią czy podważają godność osoby ludzkiej. Wspieramy politykę społeczną, która tworzy miejsca zatrudnienia z należyтым wynagrodzeniem i przyzwoitymi warunkami pracy, podnosi minimalne płace, żeby mogły one zapewnić utrzymanie, oraz niweluje dysproporcje w zatrudnianiu i wynagradzaniu kobiet i mniejszości narodowych."²⁰

¹⁹ *Economic Justice for All*, #181.

²⁰ Patrz Bryan Massingale, "The Ethics of Racism," *Origins*, November 21, 1998, 425

Wspierając kulturalnie zróżnicowane instytucje społeczne

W wieloetnicznym i wielorasowym narodzie wzajemna wymiana wartości i umiejętności przynosi ogromne korzyści instytucjom społecznym. Globalny kontekst, w którym dzisiaj żyjemy, szansa mieszkania i pracy w kulturowo zróżnicowanym środowisku przygotowuje nas do działania w kierunku powszechnego pokoju i sprawiedliwości. Nasze wysiłki, żeby zachęcić system sądowy i polityczny, organizacje społeczne i zawodowe, leczenie, instytucje szkolne, małe i duże biznesy, wielkie korporacje i sztukę, aby stały się bardziej tolerancyjne i akceptujące, będą wiarygodne tylko wtedy, jeśli Kościół posłuży jako prawdziwy przykład tego, co głosi.

Naszym pragnieniem, jako apostołów Jezusa, jest wspieranie ludzi każdej rasy i grupy etnicznej w cieszeniu się należnymi im prawami i wolnością, ponieważ powołano nas do szerzenia miłości, sprawiedliwości i tego, co Jan Paweł II nazywa “kulturą życia”. Dopóki wszyscy mieszkańcy chicagowskiej metropolii nie będą mogli żyć w dowolnie wybranym miejscu, bez lęku przed zemstą czy przemocą - nikt z nas nie będzie naprawdę wolny. System sprawiedliwości oraz instytucje naszego życia obywatelskiego muszą się charakteryzować szacunkiem dla wszystkich ludzi. To pragnienie wyznacza cele Kościoła pracującego nad społeczną i ekonomiczną sprawiedliwością oraz broniącego ludzkiego życia.²¹

B. Trwając z Bogiem w Jego Kościele

Przez chrzest w Chrystusie zostaliśmy obdarzeni i powołani do wspólnoty, która jest Jego Ciałem. Członkowie wczesnego Kościoła zbierali się w imię Jezusa, żeby wielbić Boga-Ojca i kontynuować misję, którą Zbawiciel im powierzył. Współcześnie, jako ten sam Kościół, zbieramy się również w imię Jezusa i również przyjmujemy na siebie zobowiązanie wypełniania jego misji. Przez sakramenty wprowadzające nas w członkostwo Kościoła (chrzest, eucharystię i bierzmowanie) otrzymujemy łaskę życia w jedności z Bogiem i bliźnimi, aby naśladować drogę i wypełniać posłanie Jezusa.

Sobór Watykański II uznał i poparł kulturową różnorodność Kościoła, kiedy zachęcał do “pielęgnowania wartości i talentów różnych ras i narodów” i do ostrożnego i rozważnego” przyjmowania w życie Kościoła “elementów tradycji i kultur indywidualnych ludzi”.²² Używanie języków narodowych oraz kulturowych symboli i rytuałów w kościelnej liturgii, jest znakiem katolickiej jedności; służy przyprowadzeniu wszystkich do Boga, który raduje się pięknem całego stworzenia.

Sobór Watykański II wezwał także do włączenia “konkretnych społecznych i kulturowych wydarzeń” miejscowych ludzi w życie lokalnych kościołów. Wymaga to realizacji powołań do stanów kapłańskich, zakonnych i świeckich pracowników

²¹ *Faithful Citizenship: Civic Responsibility for the New Millennium*, U.S. Bishops' Administrative Board, p. 19

²² *Sacrosantum Consilium*, the Constitution on the Sacred Liturgy, 37, 40.

kościelnych z różnych rasowych i kulturowych grup, które przynależą do Kościoła.²³ Mówić o sobie, że się jest irlandzkim katolikiem, niemieckim katolikiem, polskim katolikiem, latynoskim katolikiem czy afro-amerykańskim katolikiem nie musi być akcentowaniem odmienności i rozbicia, jeśli każda z tych różnic jest doświadczana i ofiarowywana jako dar dla wspólnoty. Uniwersalizm Kościoła Katolickiego tworzony jest przez wkład wszystkich kultur, z których każda wzbogaca naszą wiarę swoimi niepowtarzalnymi cechami.

Gotowość do kochania tylko tych, którzy są do nas podobni, albo tych, którzy są członkami naszej rodziny, albo dzielą nasze etniczne czy kulturowe pochodzenie, nasze polityczne poglądy i klasowe przekonania nie spełnia wymagań Ewangelii.

“Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie. Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest ojciec wasz niebieski.” (Mat. 5; 46-48 i Łuk 6; 32-34, 36)

Nie jest łatwo świadczyć o Jezusie Chrystusie przez przyjęcie wobec wszystkich postawy “dobrego bliźniego”. “Dużo prościej jest trwać w naszych podziałach i wzajemnej nienawiści. Można ignorować przepaść pomiędzy bogatymi i biednymi, zapomnieć o nienarodzonych i niechcianych; skreślić tych, którzy nie są wolni... ponieważ są w więzieniach; żyć w więzach osobistego i instytucjonalnego rasizmu. Ale my nie możemy sobie na to pozwolić.”²⁴ Nie wolno nam, ponieważ zostaliśmy powołani do wspólnego trwania w Bożej miłości.

Musimy dojrzeć nowe wzorce i możliwości w relacjach międzyludzkich, jeśli mamy przyjąć Dobrą Nowinę objawioną nam w nauce Pana Jezusa o Bożym panowaniu. Zbyt często, kiedy podejmuje się decyzje o przyszłości archidiecezji, osoby zasiadające wokół stołu nie zastanawiają się zbytnio nad kulturowym bogactwem, które kształtuje nasz Kościół, nasze miasto, naród i świat.²⁵ Kontynuując walkę z rasizmem w archidiecezji chicagowskiej mamy nadzieję, że bliski jest czas, kiedy wszystkie dzieci Boże będą brały udział w zarządzaniu swoimi lokalnymi kościołami. Tworzenie społecznie sprawiedliwych modeli relacji międzyludzkich w naszych instytucjach religijnych stwarza te same trudności, co bycie prawdziwym bliźnim - wszędzie poza Kościołem. Jednak jako chrześcijanie szukający drogi do apostołstwa nie możemy poniechać wysiłków, żeby urzeczywistnić miłość i sprawiedliwość dane nam przez Jezusa. Przede wszystkim możemy liczyć na to, że jego łaska nas w tym umocni.

Eucharystia jako sakrament

Jesteśmy najbardziej sobą w celebrowaniu Eucharystii. Uczestnictwo w sakramentach jednoczy, czyni z nas wspólnotę wierzących. Msza święta powołuje nas do duchowej łączności w Jezusie Chrystusie. Czytanie i rozważanie świętego słowa Bożego podczas

²³ *Ad Gentes*: Creed on the Church's Missionary Activity, 10, 19

²⁴ *Homily for the Feast of Corpus Christi*, Francis Cardinal George, O.M.I., June 24, 2000

²⁵ *Brothers and Sisters to Us*, p. 11

odprawiania Ofiary Eucharystycznej, która jest Ciałem i Krwią Chrystusa wylaną za nas, pogłębia naszą duchową jedność i czyni naszą solidarność możliwą. Zbyt często, jednak, model rasowo i kulturowo homogenicznych parafii staje się przykładem rasowego i kulturowego ekskluzywizmu. Niedziela, jak często zauważano, jest najbardziej rozdzielającym dniem tygodnia, tak samo w metropolii chicagowskiej, jak gdzie indziej. "Głosimy Ewangelię przymykając jednocześnie oczy na rasizm, który ona potępia."²⁶ Nasza nieumiejętność życia Ewangelią Bożej, bezwarunkowej i powszechnej miłości w kulturowo i rasowo jednoczących parafiach i wspólnotach nie pozwala naszemu społeczeństwu skonfrontować się z grzechem rasizmu.

Wspaniała kulturowa różnorodność, której byliśmy świadkami wokół Stołu Eucharystycznego, kiedy nasza archidiecezja obchodziła milenijne święto Bożego Ciała na Soldier Field, jest tylko drobną częścią tego, co może nas czekać w przyszłości. Zgromadziliśmy się jako Kościół lokalny, jako Ciało Chrystusa, tęskniąc za czasem, gdy (gdziekolwiek nie zbierzemy się wspólnie) zostaniemy wzbogaceni przez otwarte przyjęcie tych, których Bóg kocha. Nasze spotkanie podczas Mszy św. jest zawsze spotkaniem w imię Ojca naszego Pana, Jezusa Chrystusa. W eucharystycznej wspólnocie dzielimy się wszystkimi kulturowymi, rasowymi, ekonomicznymi i duchowymi darami danymi nam przez Ducha Świętego właśnie po to, żeby wzbogacić i przemienić tak Kościół jak i społeczeństwo.

Umacniające dary Ducha Świętego

Chociaż różnimy się etnicznym i rasowym pochodzeniem, przyjmujemy w wierze miłość Boga, który powołuje nas do wspólnego trwania w miłości. Rozważając historyczne, społeczne i ekonomiczne aspekty naszego współudziału w grzechu rasizmu, oddzielającego nas od Boga i bliźnich, modlimy się, jako katolicy, o łaskę nawrócenia. Kościół narodził się w momencie zstąpienia Ducha Świętego na Maryję i Apostołów i na narody zebrane w Jerozolimie w czasie Zielonych Świąt. Od tego momentu 2000 lat temu obecność Ducha w Kościele napędza nas pragnieniem trwania w miłości, a Jego dary przeobrażają wszystkie nasze stosunki międzyludzkie. Kościół w każdym społeczeństwie ma być zaczynem - czymś znacznie więcej niż tylko miejscem czy grupą ludzi; odnajduje swoją tożsamość jako wspólnota obejmująca wszystkich. Jeśli jest wierny swojemu Panu, Zbawicielowi świata, Kościół będzie nie tylko głosił prawdę o Mesjaszu, ale sam stanie się kolebką, w której nowy, sprawiedliwy świat będzie mógł przybrać realną formę. Umiejący słuchać i otwarty jest miejscem spotkania, rasowego dialogu i międzykulturowej współpracy. W kontekście powszechnego wzajemnego szacunku zrodzonego z miłości, Kościół oferuje dar przemiany świata i przynosi zbawienie w tym i przyszłym życiu.

4. Wnioski: Program do pracy nad rasową niesprawiedliwością

Pismo Święte i katolickie społeczne nauczanie Kościoła uznają godność osoby ludzkiej i nakazują zmianę struktur, które ignorują i podważają tę podstawową prawdę. Jesteśmy powołani nie tylko do pełnego nawrócenia serca, ale także do zmiany społecznie

²⁶ Ibid., p.8.

grzesznych struktur. Aby trwać w Bożej miłości i zwalczać rasową i systemową niesprawiedliwość, proponujemy następujące przedsięwzięcia. Zalecamy...

W archidiecezji...

- Organizować sesje dla archidiecezji, parafialnych administracji, księży, dyrektorów szkół i nauczycieli na temat znaczenia różnic etnicznych i rasowych.
- Ewaluować administracyjne modele przyjmowania do pracy, aby osoby na kierowniczych i odpowiedzialnych za podejmowanie decyzji stanowiskach były reprezentatywne dla etnicznego i rasowego składu naszych zróżnicowanych parafii katolickich.
- Dostrzegać i pielęgnować powołania wśród Afro-Amerykanów, Latynosów, Azjatów i północnoamerykańskich Indian do służby kapłańskiej, diakonatów, życia zakonnego i świeckiej pracy w Kościele.
- Nauczać jak sprawować kościelną posługę w archidiecezji zróżnicowanej etnicznie, rasowo i kulturowo.
- Wprowadzać w archidiecezji takie przepisy handlowe, które zobowiążą nas do prowadzenia biznesów z mniejszościami narodowymi.
- Uczestniczyć w grupach wsparcia pracujących na rzecz sprawiedliwości rasowej w miejscach pracy, np. *Project Equality* (Projekt Równość).
- Postulować poprawę środków transportu publicznego, pozwalając ludziom z najbiedniejszych dzielnic i bliskich im przedmieść na pracę w dalej położonych okolicach.
- Wspierać związane z Kościołem organizacje społeczne, które pracują nad sprawiedliwością ekonomiczną.

W parafiach...

- Uczestniczyć w programach archidiecezji, takich jak *Workshops on Racism and Ethnic Sensitivity* (Trening Wrażliwości Etnicznej i Rasowej), nastawionych na poprawę stosunków rasowych w parafiach i dzielnicach.
- Pielęgnować gościnność, zwłaszcza w stosunku do tych, których kultura różni się od dominującej w parafii.
- Uczestniczyć w programach mających na celu dostrzeżenie i pielęgnowanie powołań do stanu kapłańskiego, życia zakonnego, diakonatu i świeckich pracowników Kościoła wśród mniejszości narodowych.

- Rozpoznawać trendy demograficzne w parafii. Wyszczególnić problemy etniczne i rasowe, z którymi boryka się parafia i ustalać odpowiednie strategie ich rozwiązywania z punktu widzenia wiary.
- Uczestniczyć w obywatelskich i ekumenicznych/międzywyznaniowych organizacjach pracujących nad szerzeniem rasowej sprawiedliwości.
- Zapoczątkować proces *Welcoming our Neighbor* (Poznaj Nowego Sąsiada) w parafii poprzez sponsorowanie kilku rodzin, aby mogły wyprowadzić się z subsydiowanych bloków i zamieszkać w dzielnicy.
- Uczestniczyć w *Archdiocesan Sharing Program* (Archidiecezjalny Program Dzielenia się) i kultywować relacje pomiędzy parafiami o różnych orientacjach kulturowych i rasowych.
- Uczestniczyć w kościelnych organizacjach społecznych pracujących nad ekonomiczną sprawiedliwością.

W liturgii...

Liturgia jest wielbieniem Boga. Nie powinna służyć innym celom, nawet tym, wytyczonym w dobrych intencjach i słusznej sprawie. Tym niemniej liturgia powinna uświadomić nam jedność, która przecież zawiera w sobie bogactwo Chrystusowego ludu. Prosi, poprzez Chrystusa, o przebaczenie naszych grzechów (w tym również grzechu rasizmu) i pokazuje nam drogę do świętości.

- Wprowadzać formy liturgii celebrujące “jedność w wielości” i ukazujące grzeszną naturę rasizmu.
- Kiedy jest to właściwe, sprawować obrzędy liturgiczne w taki sposób, żeby dawać wyraz naszej wierze również poprzez symbole, muzykę i historię różnych kultur, będących częścią archidiecezji.
- Podczas postu organizować coroczną ceremonię pojednania między rasami.
- Traktować niedzielę jako a-rasowy Sabat.
- Podczas weekendowych liturgii dołączyć modlitwy w intencji pojednania rasowego do modlitw wstawienniczych
- Głosić kazania o rasizmie i rasowej sprawiedliwości.
- Celebrować etniczne dziedzictwo parafii poprzez liturgię i parafialne festyny.

- Homilie podczas świąt Zesłania Ducha, Bożego Ciała i Trójcy Świętej powinny interpretować przeznaczone na te dni fragmenty Pisma z perspektywy powołania wszystkich ludzi w Chrystusie do religijnej i osobowej jedności.
- Modlić się o przewodnictwo i zerwanie z rasizmem za wstawiennictwem świętych, takich jak św. Martin De Porres, św. Katharine Drexel, św. Josephine Bakhita, św. Peter Claver, bł. Kateri Tekakwitha, bł. Juan Diego, którzy szczególnie opowiadali się za rasową harmoniją i sprawiedliwością społeczną.

W katolickich szkołach, kolegiach i na uniwersytetach

- Wspierać wysiłki następujących instytucji: *the Office of Catholic Schools Racial Justice Committee* (Komitet d/s Sprawiedliwości Rasowej w Szkołach Katolickich), *the Principals' Anti-Racism Committee* (Komitet Dyrektorów Szkół Katolickich d/s Walki z Rasizmem) i *Catholic Schools Opposing Racism* (Szkoły Katolickie Przeciwko Rasizmowi).
- Dążyć do zróżnicowania kadry uniwersyteckiej i szukać administratorów i nauczycieli, którzy byłiby wzorem zwłaszcza dla studentów "kolorowych."
- Używać materiałów nauczania z różnych kulturowych źródeł.
- Proponować przedsięwzięcia edukacyjne, których przedmiotem będzie rasowa sprawiedliwość, interpretowana nie tylko w kontekście naszej wiary, ale i historii. Okres niewolnictwa, wojny z Indianami i walka o równe prawa powinny być przedstawiane i analizowane w świetle nauki Chrystusa.
- Kursy z zakresu sztuki, muzyki, literatury, historii, nauki i religii powinny uświadamiać i podkreślać wkład mniejszości narodowych.
- Kontynuować wysiłki o rasową sprawiedliwość w szkołach katolickich, aby dać studentom wykształcenie konieczne do osiągnięcia osobistego sukcesu i pracy dla dobra innych.
- Publikować materiały na temat rasizmu w środkach masowego przekazu i na stronie internetowej archidiecezji.
- Uświadomić dorosłym możliwość zostania korepetytorem czy mentorem dla biednej albo zagrożonej przestępczością młodzieży.
- Zachęcić szkoły do wymiany kulturowej i akademickiej.

Akcje środowiskowe

- Kontynuować wsparcie dla *Catholic Campaign for Human Development* (Katolicka Kampania na rzecz Rozwoju Człowieka), *the Anti-Poverty program of the United States Catholic Conference* (Program Walki z Nędzą pod patronatem

Katolickiej Konferencji Stanów Zjednoczonych), których celem jest pomoc biednym ludziom w zrozumieniu przyczyny ich ubóstwa.

- Być świadomym reguł rządzących rynkiem realnościowym, wynajmowaniem mieszkań i dzierżawą ziemi, zwłaszcza w środowiskach, gdzie właścicielem ziemi jest Kościół, żeby przeciwstawiać się segregacji i wspierać rozwój dostępnych ekonomicznie miejsc zamieszkania.
- Popierać rozwój grupowego transportu do pracy.
- Opowiadać się za sprawiedliwym “podziałem domostw”, gdzie każdy zarząd miasta rezerwuje pewien procent subsydiowanych mieszkań wyłącznie dla ludzi biednych.
- Walczyć o sprawiedliwą sprzedaż posiadłości i wynajem mieszkań; również biedni powinni móc sobie pozwolić na zakup domów, a negocjacje przy sprzedaży powinny wykluczać wszelkie manipulacje finansowe.
- Promować zasadę podziału podatków pomiędzy bogatymi i biednymi dzielnicami. Stworzy to bardziej sprawiedliwą podstawę podatkową, obniży wysokość podatku, umożliwi stworzenie miejsc pracy w biedniejszych okolicach oraz pozwoli na opłacenie pracowników agencji pomocy społecznej.
- Bronić życia wspomagając ustawodawstwo, które potępia aborcję i karę śmierci.
- Popierać lokalne organizacje, które pracują nad sprawiedliwą polityką mieszkaniową, jak *Leadership Council for Metropolitan Open Communities* (Miejska Rada Liderów na Rzecz Społeczności Otwartej) i *the Human Relations Foundation of Chicago* (Chicagowska Fundacja d/s Relacji Międzyludzkich).
- Głosować na polityków oddanych problemowi sprawiedliwości rasowej i systemowej.

Po więcej informacji prosimy kontaktować się z: *the Office for Peace and Justice* (Biuro d/s Pokoju i Sprawiedliwości); tel.: (312) 751-8390 i z *the Office for Racial Justice* (Biuro Sprawiedliwości Rasowej); tel.: (312) 751-8336